

# MINI STASZIC KURIER

## Szilva węg. śliwka

OPRACOWAŁA: AGATA NAWACKA

WSPÓŁPRACOWALI: ANNA BULICZ, JAN PISKORSKI,  
KRZYSZTOF ZAKRZEWSKI

W XIX w. przekrojoną i posypaną pieprzem suszoną śliwkę przykładano do bolącego zęba. Ból podobno ustępował natychmiast. Zapytaliśmy o tę teorię (nie)reprezentatywną grupę respondentów: Macie na to jakiś dobry dowód?

Eks-mateks: Placebo!

Mroczny Pan z bazaru: Założmy przez chwilę, że śliwka nie pomaga na ból zęba. Po przyłożeniu śliwki widzimy jednak, że ząb nie boli. Otrzymana sprzeczność kończy dowód.

Fan węgierskiej psychodeli: Jak powszechnie wiadomo, skórka śliwki ma właściwości przeczyszczające. Suszonej śliwce przypisuje się podobne właściwości (jeśli zje się ich dużo). Jak wiadomo, bakterie są małe - bardzo małe - naprawdę - zaufajcie mi - no i teraz te bakterie w bolącym zębie patrzą i mówią: „O, śliwka, chodźcie koleżanki, jest uczta!”. No i te bakterie jedzą tę suszoną śliwkę, aż w końcu się przejadają (są małe, a śliwka ogromna, przynajmniej dla nich). Następnie okazuje się, że wszystkie muszą udać się na stronę, do stolicy dumania, gdzie król chodzi bez świty (i z gazetą). W ten sposób ból ustępuje, zakładając, że bakterie lubią śliwki.

Amerykańscy naukowcy: Suszone owoce zawierają duże ilości salicylanów, znanych ze swoich przeciwbólowych i przeciwzapalnych właściwości. Ponadto w pieprzu odnajdujemy wiele olejków eterycznych i różnych alkaloidów oraz piperynę, które mogą mieć wpływ na zmniejszone odczuwanie bólu. Jest możliwe, że salicylany ze śliwki o działaniu przeciwzapalnym i hamująca rozwój bakterii piperyna w połączeniu leczą bolący ząb. Niemniej jednak są to tylko domysły, których prawdziwość należy sprawdzić, przeprowadzając gruntowne badania na populacji dotkniętej próchnicą. W przyszłym roku postaramy się o dofinansowanie od Google'a, mając nadzieję, że programiści ze zdrowym uzębieniem wpłyną znacząco na wydajność firmy w sektorze południowoafrykańskim.

## Konkurs na panagram

Panagram to krótkie zdanie zawierające wszystkie litery danego języka. Rodzaj zabawy językowej - zachęcamy do pogłówekowania, **za najciekawszy autor-ski nadesłany bądź doniesiony do redakcji Staszic Kuriera do 13 października panagram nagroda** - pełni również funkcję praktyczną, można go wykorzystać do sprawdzenia poprawności wyświetlania znaków, fontów itp. Oto przykład:

SZTUR ŚLIW. CHŁÓD GĄB. POT MĘK.  
JAŻŃ ŻYĆ. FE!

## Matex numeru



Wysoki wskaźnik pektyn, witaminy A, B, C i E



Suszone śliwki w kilku odmianach dostępne w <http://matex-hurtownia.pl/>

Zapytajcie nas o szczegóły 📩📩



Suszone śliwki pyszna przekąska nie tylko od święta - MATEX hurtownia

[matex-hurtownia.pl](http://matex-hurtownia.pl)

# Obóz sportowy w Supraślu

AUTORZY: KUBA KRAWCZYK I ANIA KOŁODZIEJCZYK

---

Jadąc pod szkołę, miejsce zbiórki obozu, byłem jednocześnie podekscytowany i lekko niepewny - przecież zgodnie z powszechnie znanymi stereotypami, jak sportowy może być obóz Staszica... Na szczęście po przywitaniu się ze współobozowiczami oraz kadrą, wątpliwości odeszły w niepamięć – wspomina Kuba.

Warto dodać, że między wychowawcami można było dojrzeć Marcina Pruszczyka, jeszcze przez dwoma miesiącami kolegę ze starszej klasy, a teraz wychowawcę oraz obozowego trenera koszykówki. Marcin (czy jak kto woli Kołcz Pi, Szef, Pan Trener) był już znany większości uczestników, ponieważ jako kapitan doprowadził drużynę koszykówki do mistrzostwa dzielnicy w WOMach. Drugim wychowawcą był prof. Jacek Banasik pod którego czujnym okiem trenowali siatkarze i siatkarki, a nad całością czuwała kierownik prof. Małgorzata Lann vel Lace.

Po przyjeździe trochę rozejrzeliśmy się po okolicy, zjedliśmy kolację i czekał nas pierwszy trening. Trenerzy sprzedali porządny wycisk obu sekcjom i nikt już nie miał wątpliwości, że to obóz sportowy.

Przez wszystkie dziesięć treningowych dni obozu koszykarze i koszykarki ćwiczyli z pełnym zaangażowaniem, a Marcin wiedział co robi, zdrowo rozkładając czas poświęcony na ćwiczenia siłowe, wytrzymałościowe oraz stricte koszykarskie - koziół, rzut, wjazdy, ustawienie na boisku, a nawet nieco taktyki. Plan był ułożony tak, by nawet osoby, które dopiero zaczynały przygodę z koszykówką mogły znaleźć coś dla siebie w każdym ćwiczeniu. Dało to widoczne rezultaty, zwłaszcza że początkowo bardzo zróżnicowana pod względem poziomu grupa, pod koniec wyjazdu mogła rozgrywać mecze, w których nie było żadnych osób zagubionych na boisku. Warto też wspomnieć, że przez cały wyjazd prężnie działała "klinika rzutowa", która dzięki dogłębnej analizie rzutowych nagrań video, poprawiała technikę swoich podopiecznych. Z uwagi na jej skuteczność wśród jej uczestników krążyło powiedzenie "po klinice rzutów Marcina Pruszczyka piłka zawodnika kosza nie unika".

Sekcja siatkarska też nie mogła narzekać na nudę. Profesor Banasik zaczął od treningów siłowych i technicznych, żeby każdy nabrał kondycji i mógł doskonalić swoje umiejętności. Po „ogólnorozwojówce” czy jak kto woli „drodze przez mękę” czyli 16 stacjach gdzie czekały nowe ćwiczenia i wyzwania, zaczęły się ustawienia i pierwsze mecze. Początki były trudne i panował chaos, ale nikt się nie poddawał, a z każdym kolejnym treningiem szło coraz lepiej. Piłki szybowały coraz wyżej, a ściny były coraz mocniejsze i na szczęście, a dla niektórych może niestety, celniejsze.

Jednak nie samymi treningami człowiek żyje. W wolnych chwilach oprócz spania i jedzenia, chodziliśmy na plażę, mieliśmy organizowane wyjścia do Monasteru, Muzeum Ikon czy Silvarium – parku leśnego w Poczopku, a czasem zamiast wieczornych treningów szliśmy na ognisko. Nie zabrakło również spływu kajakowego rzeką Supraślą. Początkowo trasa miała być krótsza, ale jako członkowie Aktywnego Staszica zdecydowaliśmy się na dłuższą, 14 kilometrową.



Wróciliśmy do domów zmęczeni, ale zadowoleni, ze zdecydowanie polepszoną sprawnością koszykarsko tudzież siatkarsko – sportową. Mamy nadzieję, że pozyskane umiejętności pozwolą na osiągnięcie nowych sukcesów koszykarskich i siatkarskich. Chcielibyśmy podziękować całej kadrze i wszystkim uczestnikom, bo to oni stworzyli atmosferę, a przy okazji zaprosić uczniów na tegoroczne SKSy .

# O krasnoludkach

TEKST: ANNA GRYMUŁA

To spojrzenie zna każdy. Zwłaszcza uczniowie siedzący w środkowo-tylnej części sali 119. [Kiedyś myślałam, że to portret pp. Kuś (serio), ale wnikliwe porównanie owego obrazka ze zdjęciem zamieszczonym bodajże w książce od historii zaowocowało odkryciem: Marysia!]



Dwa Noble, studia wyższe, Paryże i inne Francje, to wiemy wszyscy.

Ale spróbujmy spojrzeć inaczej: pięć lat niewdzięcznej roboty i osobistych dramatów, wysyłanie siostrze pieniędzy przez cały ten czas, żeby mogła się w Paryżu wyuczyć na lekarza. Wyjazd – nie bez wahań, nie bez obaw – i walka o możliwość kształcenia się, potem o pracę. Oczyszczanie próbek, ciężka fizyczna praca – gdzie? w jakiejś szopie. Jakiś facet, szalony, też tam coś badał, też miał pytania, na które MUSIAŁ znaleźć odpowiedzi. „Przecież jej do szczęścia wystarczyły rzodkiewki i promieniotwórcze rudy” – nie wiem, skąd te rzodkiewki, ale coś w tym jest; ta kobieta była tak zapatrzona w naukę, w badania, że gdyby jej nie dali jedzenia, to by nie jadła. Obłąd.

Szczerze, to nie jest miła pani naukowiec. Im więcej wiem, tym lepiej dostrzegam błysk szaleństwa w oku. I tym bardziej ją podziwiam, z jednoczesną obawą, bo geniusze, zwłaszcza ci z wizją – bywają niebezpieczni. Nawet kilka dekad po śmierci, nawet jeśli zna się ich tylko z książek.

Z konkretów, ludzie polecają biografię autorstwa córki, Ewy Curie, Maria Curie. Biografia. Ja osobiście mogę dorzucić Geniusz i obsesja. Wewnętrzny świat Marii Curie Barbary Goldsmith, która, wbrew pozorom, skupia się na pracy naukowej Marii.

Gorąco zachęcam. Do poczytania o Marii, do odkrycia człowieka w pomniku i historii w życiorysie. Do ludzkiego spojrzenia na nią – i na tyle innych, jej (nie) podobnych. Bo nagle się okazuje, że to realny człowiek, z ideami, systemem wartości, osobowością. A jako że coś tam w życiu osiągnęła – uważam, iż warto mu się przyjrzeć, zainspirować się, przestraszyć, pomyśleć.

# Genetyka ojczystej mowy

## Kącik lingwistyczny

TEKST: ERYK WERENS

Językiem polskim posługujemy się wszyscy na co dzień, jednak większość nie ma pojęcia na temat fascynujących korzeni współczesnej polszczyzny. Postaram się przybliżyć Wam najciekawsze aspekty naszego (i nie tylko) języka.

Jestem ciekaw, czy zauważyliście kiedyś, że większość wyrazów kończących się w mianowniku liczby pojedynczej na –um w liczbie mnogiej przyjmuje zakończenie –a (zdarza się, że w przypadku niektórych słów używamy przeważnie tej drugiej formy, jednak zostały one utworzone na tej samej zasadzie). Zobaczcie sami:

Centrum –> Centra

Medium –> Media

Gimnazjum –> Gimnazja

Liceum –> Licea

Studium –> Studia

Kolegium –> Kolegia

Stypendium –> Stypendia

Repetitorium –> Repetytoria

Co łączy te wszystkie słowa oprócz opisanej zasady? Otóż wszystkie są pochodzenia łacińskiego i są (tak samo jak po polsku) rodzaju nijakiego. Łatwo zapamiętywalną regułą dla młodych łacinników jest to, że każdy wyraz tego rodzaju w liczbie mnogiej nominativu (mianownika) przyjmuje końcówkę –a. Przeniknęło to do naszego języka tylko dla rzeczowników z II grupy deklinacyjnej (czyli kończących się na –um). Jedyny wyjątek, jaki znam, to wyraz „album” (z łac. białe, jaskrawe...; rodzaj nijaki l. pojedyncza), który został zmaskulinizowany.

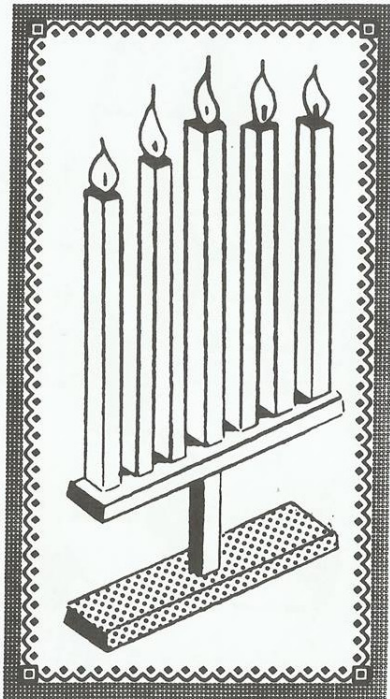
Na koniec ciekawostka dla tych, którzy lubią podróżować po Włoszech.

Popularny makaron penne (inaczej rurki) może być dla Włocha powodem nieopanowanego śmiechu. Wszystko przez wymowę. Obcokrajowcy często pomijają jedno „n” i proszą o „pene”. Polecam gorąco podkreślanie podwójnego „n” i sprawdzenie w dowolnym słowniku (np. internetowym słowniku PONS) znaczenie tego drugiego wyrazu ;-)



## MAGIC MENORAH

How many candles are there?



Iluzja numeru

## OGŁOSZENIA DROBNE

AAA Łamaczy i ludzi od DTP szukam. Staszic Kurier.

Do 15 października w bibliotece na Koszykowej wystawa fotografii „Frida i Diego. Niech żyje życie!”. Warto obejrzeć.

4		1			
7	9		8	2	3
		4	3		
6	1		8	5	
	8	2		9	1
	5	3		8	6
		8	6		
1		7	3		6
			4		8

Su<sup>Q</sup>

## To jest miejsce na Twój tekst!

Piszesz, rysujesz, układasz krzyżówki? Chciałbyś coś ogłosić? Polecić? Przestrzec i odradzić? Opublikować na łamach Staszic Kuriera?

Oto przed Tobą wielka szansa na rozpoczęcie kariery! Już dziś czekamy na prace uczniów (i nie tylko) naszej szkoły. Napisz do nas, a my opublikujemy Twoje dzieło!

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, jak również zastrzega sobie prawo do opracowywania redakcyjnego i skracania tekstów oraz zmiany nagłówek i tytułów, a także odmowy publikacji nadesłanych materiałów. Dostarczenie materiałów oznacza akceptację powyższych warunków, chyba że autor wyraźnie zaznaczy inaczej.

## REDAKCJA

### Staszic Kurier

XIV Liceum Ogólnokształcące  
im. Stanisława Staszica  
ul. Nowowiejska 37a  
02-010 Warszawa

[facebook.com/staszic.kurier](https://facebook.com/staszic.kurier)

[kurier.staszic.waw.pl](mailto:kurier.staszic.waw.pl)

[kurier@staszic.waw.pl](mailto:kurier@staszic.waw.pl)

Wydano dzięki uprzejmości  
Dyrekcji Szkoły i Rady Rodziców.  
Nakład: 120 egzemplarzy

### Redaktorzy naczelni

Agata Nawacka  
Eryk Werens

### DTP

Anna Grymuła

### Projekt graficzny

Zdobyczny

### Korekta

Anna Grymuła  
Agata Nawacka

### Współpracownicy

Anna Bulicz  
Nina Kania  
Jan Piskorski  
Krzysztof Zakrzewski

### Grafika

Michał Rutkowski